

*Stoi aż pełna beczka jasnego piwa,
Piwosz trzyma za kranik i się kiwa.
Idą następni i mówią, puść ten kurek,
Ale ja muszę, to trzymaj się za siurek.*



*Kufle czekają, tylko odkręcać i lać,
A piwko darmo, więc trzeba chlać.
Choć chętnych ciągle przybywało,
To do kurka bez trudu się sięgało,*

*Bo kto wypił dwa kufle i pół,
To po chwili staczał się w dół.
I mało który zdążył do toalety,
Więc nie wracał już, niestety.*

*Na szczęście słonko mocno grzało,
I swoją powinność szybko spełniało.
A wokół beczki pełno było śmiechu,
Bo nowi smakosze pili w pośpiechu.*

*Aż któryś zaśpiewał, jeśli lubisz,
To pij, dokąd spodni nie zgubisz.
Bo od piwka nasiąkają spodnie,
A w mokrych wstyd, i nie modnie.*



*Jasne piwko wszystkich zachęcało,
Tylko paniom odwagi brakowało.
Choć nie bój się, jest gdzie siknąć,
Będziemy tak pić, żeby nie fiknąć.*

*Wypij tylko jeden kufel, i stop, Listopad 2012r. Leonard
Będiesz zdrowy, i mądry chłop.*